

ISSN 1505-1405  
**Sierpień 80**

# **KURIER** 483 **ZWIĄZKOWY**

## **DEMONSTRACJA**

### **28 LUTEGO**

**ZAPISY NA DEMONSTRACJĘ  
W BIURACH WSZYSTKICH  
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**



# Rząd zapowiada koniec importu węgla!

Presja ma sens! Blokada na torach kolejowych transportu importowanego węgla do Elektrowni Łaziska przez WZZ „Sierpień 80” przyniosła rezultaty. Wicepremier Jacek Sasin zapowiedział, że państwowe spółki nie będą już importowały węgla dla energetyki. Ale czy można wierzyć politykom?

PATRYK KOSELA

– Mogę zadeklarować, bo jestem po rozmowach z prezesami spółek Skarbu Państwa w tym zakresie, nie będą więcej sprowadzały węgla z zagranicy – poinformował w RMF FM Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych. Polskie spółki będą potrzebowały około 3-4 miesięcy na spełnienie najnowszej obietnicy wicepremiera, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina.



80”.

Jak wyjaśnił jednak przewodniczący, bezpośrednie ograniczenie importu węgla przez państwowe spółki to jedna sprawa. Ważne jest także to, aby nie kupować węgla od tych sprzedawców, którzy oferują sprowadzany surowiec. – Trzeba iść dalej w stronę integracji górnictwa i energetyki, bo to jest dobry kierunek. Natomiast obie te branże wymagają zmian systemowych, bardzo głębokich, o których też chcemy rozmawiać – powiedział lider „Sierpnia 80” radiu RMF FM. I dodał, że ważne jest też, by firmy energetyczne zaczęły odbierać zakontraktowany już węgiel, który zalega na kopalnianych zwałach. W tej chwili w Polskiej Grupie Górniczej na zwałach jest ok. 2,5 miliona ton węgla, z czego 1,5 miliona ton

należy do energetyki, która zwleka z odbiorem.

Czy to oznacza koniec blokady? – Będziemy się zastanawiać. Deklaracja wicepremiera dotyczy części problemów górnictwa. Są spółki energetyczne, które kupują rosyjski węgiel na rynku polskim od podmiotów, które handlują tym węglem i na to również trzeba znaleźć rozwiązanie – odpowiada Bogusław Ziętek.

## Co z Tauronem?

Jacek Sasin wśród importerów obcego węgla wymienił tylko PGE i Węglókoks. Ani słowem nie zająknął się o grupie Tauron, a to ta budzi największe kontrowersje!

31 stycznia br. związkowcy WZZ „Sierpień 80” zablokowali tory prowadzące do Elektrowni Łaziska z grupy Tauron, w proteście przeciwko

korzystaniu z importowanego węgla przez spółki energetyczne, kontrolowane przez Skarb Państwa. Związkowcy zwracali też uwagę na nieodbieranie zakontraktowanego surowca przez energetykę, co doprowadziło do znaczącego wzrostu wielkości zwałów węgla przy kopalniach.

W odpowiedzi na blokadę torów do swej elektrowni, spółka Tauron Wytwarzane oświadczyła, że ten zakład nie korzysta z importowanego węgla. Związkowcy kwestionowali to oświadczenie, wskazując, iż kupowanie węgla – jak podała spółka – „wyłącznie na rynku krajowym, u największych podmiotów zajmujących się produkcją i obrotem paliwami” w praktyce oznacza także zakup węgla z importu. Pomimo dwóch wezwań do udzielenia informacji publicznej, prezes Tauron Polska Energia nie odpowiedział na pytania ile w 2018 i 2019 roku sprowadził węgla z zagranicy i na jakie potrzeby. Widocznie, ma sporo do ukrycia.

## Wojna o węgiel

Zespół ekspercki spółki JSW Innowacje postanowił określić system wzajemnych zależności pomiędzy importem, wydobyciem i konsum-

pcją węgla energetycznego w Polsce. Wniosek płynący z analizy przeprowadzonej przez zespół JSW Innowacje wydaje się oczywisty: zamykanie kopalń w Polsce powoduje wzrost importu surowca, spadek niezależności energetycznej i na pewno nie powoduje spadku emisji gazów cieplarnianych, bowiem nie skutkuje spadkiem jego zużycia.

Decyzje o likwidacji kopalń bez uprzedniej, stosownej transformacji systemu produkcji energii, skutkują niedoborem węgla na rynku, a przez to wzrostem importu. System produkcji energii elektrycznej w Polsce oparty jest o węgiel, a redukcja udziału jednostek konwencjonalnych w tak zwanym miksie energetycznym to długotrwały i kosztowny proces.

– Gdy brakuje nam węgla, jesteśmy zmuszeni go po prostu kupić, a kupujemy głównie z Rosji, przede wszystkim z uwagi na cenę. Zamykanie kopalń skutkuje wzrostem ubóstwa społecznego, bezrobocia i zapaścią gospodarczą regionów. Takie są fakty. Mitem jest natomiast, że przyczynia się do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla i zanieczyszczeń – dodaje Kacper Maruszczak cytowany przez portal wnp.pl.

## PGG: Wyższa czternastka

Kto walczy – ten wygrywa. Hasło to znalazło potwierdzenie w Polskiej Grupie Górniczej. Związki zawodowe nie odpuściły tematu nagrody rocznej. Związkowcy uznali podział przedstawiony przez zarząd spółki za niesprawiedliwy i wywalczyły jego zmianę. Skorzystają pracownicy wszystkich kopalń. Odczuwalne to będzie już na dniach. Wypłata 14. pensji odbędzie się bowiem do 15 lutego.

Pracownicy kopalń, które wykonały założenia planów wydobywczych, tj. kopalnie: „Piast-Ziemowit”, „Mysłowice-Wesoła” i „Bolesław Śmiały” oraz „ROW” otrzymają „czternastki” w wysokości 112 proc. zaplanowanej sumy, kopalnie „Staszic” i „Sośnica” w wysokości 100 proc., a pracownicy kopalń „Ruda” i „Wujek” po 95 procent.

To znacząca zmiana wobec pierwotnych zamiarów PGG, kiedy to chciano aby nagroda wynosiła od 85 proc. („Wujek” i „Ruda”) do maksymalnie 108% (tylko kopalnie „ROW”). Propozycje te jednak mocno nie spodobały się związkowcom. Tłumaczyli, że na przykład KWK „Sośnica” nie wykonała planu z powodu majowego tąpnięcia, którego skutkiem była utrata pokładu węgla wielkości około 130 tys. ton. „Jakby nie to zdarzenie, to kopalnia „Sośnica” rok 2019 zakończyłaby wydobycie grubo powyżej zakładanego PTE” – można było przeczytać w piśmie kopalnianego „Sierpnia 80” do prezesa PGG. Związkowcy podkreślili, że górnicy nie mogą ponosić odpowiedzialności za zdarzenie losowe.

No, ale udało się. Do poro-

zumienia doszło w czwartek 6 lutego podczas nadzwyczajnego spotkania z udziałem wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina. Wicepremier Sasin zaznaczył, że osiągnięty kompromis w sprawie „czternastek” wychodzi na przeciw oczekiwaniom strony społecznej, a jednocześnie mieści się w ramach możliwości finansowych Polskiej Grupy Górniczej.

Czternasta pensja to gwarantowane 85 proc. podstawy wynagrodzenia danego górnika. Pozostała część zostanie wyliczona względem wykonania planu wydobycia macierzystej kopalni w porównaniu do planu na 2019 rok.

Wypłacona w tym roku czternastka będzie większa niż w poprzednich latach także dzięki walce, jaką pod-

Strony, uwzględniając poziom realizacji zadań produkcyjnych w roku 2019 oraz wypracowany wynik finansowy, ustalają następujące wysokości części dodatkowej Nagrody Rocznej za 2019 rok:

Lp.	Oddział PGG S.A.	Część dodatkowa nagrody	Część podstawowa i dodatkowa nagrody
		[%]	[%]
1	KWK ROW	27,0%	112,0%
2	KWK Piast-Ziemowit	27,0%	112,0%
3	KWK Ruda	10,0%	95,0%
4	KWK Bolesław Śmiały	27,0%	112,0%
5	KWK Sośnica	15,0%	100,0%
6	KWK Murcki-Staszic	15,0%	100,0%
7	KWK Mysłowice-Wesoła	27,0%	112,0%
8	KWK Wujek	10,0%	95,0%
9	ZRP	15,0%	100,0%
10	ZGRI	15,0%	100,0%
11	ZPE	15,0%	100,0%
12	ZIIT	15,0%	100,0%
13	EC	15,0%	100,0%
14	Centrala	15,0%	100,0%

jęły związki zawodowe pod koniec listopada ub.r. Okupowano wówczas siedzibę PGG w Katowicach. W wyniku protestu, zarząd PGG zgodził się na postulowane przez związki zawodowe włączenie tzw. dodatków gwarantowanych do sumy, na podstawie której na-

liczana będzie nagroda roczna, tzw. czternastka. Chodzi o dodatki do dniówek wysokości od 18 do 32 zł, w zależności od stanowiska. Włączenie tej sumy do podstawy naliczania nagrody spowoduje, że również ona będzie odpowiednio wyższa.

Anna Bojko



# Luty miesiącem górniczych protestów

17 lutego dwugodzinny strajk ostrzegawczy, 25 lutego referendum do strajku właściwego i 28 lutego demonstracja w Warszawie – tak przedstawia się kalendarz górniczych protestów w lutym. Trwa walka o podwyżki płac oraz przeciwko likwidacji kopalń. Tej siły już nic nie zatrzyma! – grzmiały górnicy.

PATRYK KOSELA

Nie pomogły mediacje wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina. Wspólny międzyzwiązkowy Sztab Protestacyjno-Strajkowy działający w Polskiej Grupie Górniczej podtrzymał harmonogram protestów.

– Nie ma możliwości dalszych mediacji, ponieważ ze strony zarządu jest sztywne stanowisko, że na dziś nie może zaproponować żadnej – ani kwotowej, ani procentowej – podwyżki płac dla pracowników. W związku z tym podpisaliśmy protokół rozbieżności. Harmonogram dalszych działań mamy przyjęty i będziemy go realizować – powiedział szef WZZ „Sierpień 80” w PGG Przemysław Skupin. – To jest nasze wołanie o zwrócenie uwagi na sytuację branży górniczej. Trzy najważniejsze spółki węglowe – PGG, JSW i Tauron Wydobycie – są w bardzo trudnej sytuacji. Katastrofa w górnictwie nastąpi szybciej, niż się można spodziewać. Jeśli nie będzie zmian systemowych wiążących górnictwo z energetyką i przebudowujących cały ten system, to w maju, a najdalej w czerwcu, wszystko to trafi szlag – dodaje Bogusław Ziętek, przewodniczący Komisji Krajowej „Sierpnia 80”.

Podpisaniem protokołu rozbieżności zakończył się etap sporu zbiorowego polegający na rozmowach z udziałem mediatora. Formuła rozmów została wyczerpana. – Nie jesteśmy zadowoleni ze sposobu prowadzenia mediacji, bo trudno było oprzeć się wrażeniu, że mediator ma problem, aby zachować absolutnie niezbędną w tej roli

bezstronność. Wobec powyższego uznaliśmy mediacje za zakończone i podczas masówek będziemy rozmawiać z załogą o dalszych planach – stwierdził szef górniczej „Solidarności” Bogusław Hutek.

## Poczekalnia

Jeszcze w czwartek 6 lutego niespodziewanie w Katowicach zjawili się wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin i odpowiedzialny w rządzie za górnictwo minister Adam Gawęda. Mimo 6-godzinnych rozmów, nic nie wskórali. Ich pomysł skupiał się bowiem na tym, aby do tematu podwyżek płac powrócić po zakończeniu pierwszego półrocza, czyli w lipcu. W sposób oczywisty chodziło o wygaszenie protestu na czas wyborów prezydenckich.

– Zarząd wycofał się nawet z propozycji złożonej na ostatnim spotkaniu mediacyjnym, kiedy mówił, że w planie techniczno-ekonomicznym ma 100 mln zł na podwyżki wynagrodzeń (...). Strona społeczna uznała, że nie ma możliwości uzyskania jakiegokolwiek kompromisu – powiedział lider górniczej „Solidarności” Bogusław Hutek, oceniając, iż związkowcy mogliby rozważyć zmniejszenie swoich żądań, gdyby ze strony zarządu padły konkretne propozycje płacowe.

„W obecnej sytuacji, kiedy obserwujemy wyraźny spadek cen oraz ograniczenie popytu na węgiel, zarząd PGG S.A. – w trosce o przyszłość spółki i zachowanie miejsc pracy – nie może podjąć decyzji o wzroście funduszu wynagrodzeń” – czytamy z kolei oświadczeniu



zarządu PGG wydanym w piątek 7 lutego wieczorem.

Co ciekawe, w minionych latach zarząd PGG i resort energii nie informowały, iż spółka jest w trudnej sytuacji, zaś zgodnie z biznesplanem w ubiegłym roku PGG miała wypracować 886 mln zysku; na 2020 r. biznesplan zakładał zysk rzędu 1,1 mld zł.

## Ostre masówki

3 lutego na wszystkich zmianach we wszystkich kopalniach Polskiej Grupy Górniczej odbyły się masówki. – Panowie, teraz wszystko zależy od was. Bo jak na Warszawę z kopalni „Staszic” pojedzie 50 osób, to my nie mamy po co tam jechać. Stąd ma wyjechać kilkanaście autobusów – słychać było podczas masówki na KWK „Murcki-Staszic”. – Jeśli dojdzie do strajku dwugodzinnego, to nie chcę widzieć, że ja muszę zjechać. Bo szytgar poprosił, że trzeba, k....., metry z przodku zrobić. Nie ma! Albo jesteśmy razem, albo nas nie ma! Nie może być inaczej. Jak dojdzie do strajku, zostają tylko

służby, które mają zabezpieczyć kopalnię, nikt więcej. Ja nie będę blokował żadnej szoli. To wy musicie popatrzeć jeden drugiemu w oczy – mówił prowadzący masówkę Rafał Jedwabny, szef WZZ „Sierpień 80” na kopalni.

Nasz związkowiec podzielił się kilkoma spostrzeżeniami ze spotkania z zarządem i mediatorem w PGG w sprawie podwyżek. Przyznał, że czegoś takiego nie przeżył. – Zarząd dał swoją propozycję. Brzmi mniej więcej tak: opier..... wam wynagrodzenia o 500, 600 zł, wy pracujecie cały rok, jak wypracujecie zysku 150 mln, to my wam oddamy po 400. To są podwyżki zdaniem zarządu – mówił związkowiec. Dodął, że propozycje zarządu przedstawił nie zarząd, a mediator, który powinien być osobą bezstronną, próbującą doprowadzić do porozumienia między stroną społeczną, a zarządem.

– Zarząd w pewnym momencie uznał, że nie będzie co pół godziny na spotkanie schodził, tylko ich stanowisko przedstawi mediator, czło-

wiek, który jest z listy ministerstwa, człowiek, który powinien być niezależny, ma wysłuchiwać dwóch stron i próbować działać, żebyśmy się dogadali. A stanowisko zarządu przedstawiał mediator, bo zarząd miał to w d... Może zarząd tłumaczył sobie, z taką propozycją podwyżki, która się równa z obniżką, wstyd im było zejść – mówił górnik.

Masówki ewidentnie pokazały, że górnicy nie są w najlepszych nastrojach. Narzekają przede wszystkim na to, że rząd sprowadza węgiel z Rosji, a na ten polski nie ma zbytu. – Jest coraz gorzej. Wszystko drożeje, a nasze wypłaty niestety stoją w miejscu – mówili dziennikarzom zagadnięci górnicy.

## O co ten spór?

W Polskiej Grupie Górniczej spór zbiorowy trwa nieprzerwanie od 20 listopada 2019 roku. Chodzi przede wszystkim o 12-procentowe podwyżki płac dla pracowników, których domagają się związkowcy górniczy. Dlaczego akurat 12 proc.? Taka jest właśnie różnica między średnią płacą w górnictwie w 2018 a zarobkami w PGG. Górnicy PGG chcą po prostu zarabiać tyle, ile ich koledzy z innych kopalń.

Związkowcy – prócz podwyżki górniczych wynagrodzeń w tym roku – sprzeciwiają się też planom cichej likwidacji kopalń i żądają rozwiązania problemu wysokich zwalów niesprzedanego węgla. Wskazują, że jest to efektem importu z Rosji oraz nieodbierania zakontraktowanego surowca przez energię.

# Weź, protestuj!

Ruszyły zapisy na wyjazd na manifestację górniczą, która odbędzie się 28 lutego w Warszawie. Zapisywać się można telefonicznie lub osobiście w biurach organizacji związkowych na kopalniach. Minimalny to wysiłek, prawda?

Parcie na protest w stolicy jest od pewnego czasu. Pisząc o tym na forach interneto-

wych, w mediach społecznościowych typu Facebook, mówicie o tym głośno na kopalni. No i wreszcie spełnia się żądanie wielu – będzie protest. Wiemy, że nie wszystkim dogodzimy. Już pojawiły się narzekania, że „za późno”. Inni zaś utyskują, że za wcześnie. Dla kolejnych problemem jest wykonanie telefonu lub oso-

biste zapisanie się na wyjazd. Inni zaś mają to wszystko w czterech literach i już zastrzegają, że to wałą i nigdzie nie jadą, bo nie będą wybierali urlopu na żądanie. Są i takie powody jak urodziny chomika, atrakcyjne przeceny w Biedronce lub wielki wysiłek jakim jest wsadzenie tyłka w załatwiony, opłacony, podstawiony

autobus i pojechanie do Warszawy. Panowie! W ten sposób nie wywalczy się niczego. Narzekać jak stara baba, wypisywać całe listy pretensji w Internecie – każdy potrafi. Ale wówczas nie będzie trzeba likwidować górnictwa, gdyż zlikwiduje się ono samo. To Wy jako górnicy jesteście siłą. Ostatnią siłą w Polsce, która do tej pory się nie poddała, była waleczna, solidarna i odważna. Każdy z nią się liczył i liczy. Wszyscy inni, gdy się poddawali, z miejsca przegry-

wali. Tych branż już nie ma lub zatrudnieni w nich pracownicy są marginesem, pozbawionym praw i jakiegokolwiek siły oddziaływania.

Trzeba wstać sprzed komputera, wylogować się. Powrócić do rzeczywistości. Do realnej walki. Na ulicach Warszawy, czyli tam gdzie siedzą decydenci. Rządzący, ministrowie, banksterzy, media. Tyle lat było spokoju. Władza (bez względu na opcję partyjną) odzwyczaiła się od górniczego gniewu. **ciąg dalszy >> str. 4**



